

## Izabella Cywińska

### **LUDZIE ŻYWI, LUDZIE GRZESZNI...**

**P**o emisji „Bożej podszewki” zaatakowali mnie „prawdziwi kresowiaczy”. Zarzucili mi, że pokazuję ich przodków jako ludzi grzesznych, szalonych, ułomnych, i że w moim filmie w kresowych chatach muchy chodzą po kielbasie. Wtedy zaczęłam rozmyślać nad moim stosunkiem do Kresów.

Moja matka jechała z Lubelszczyzny do Lwowa specjalnie po to, żeby mnie tam urodzić, żebym była lwowianką. Ale historia spletała figla – zginął mój akt urodzenia i w nowym jako miejsce narodzin podano Kamień na Lubelszczyźnie, gdzie zostałam ochrzczona.

Moi przodkowie na dobre zapisali się w tradycji kresowej. Pradziadek Wojciech Dzieduszycki, szef Koła Polskiego w parlamencie galicyjskim, pisarz i historyk sztuki, budził powszechne oburzenie, gdyż – choć arystokrata – chodził w chłopskiej sukmanie. Był sławnym kpiarzem, którego powiedzonka, jak choćby „słowo się rzekło, kobyłka u płota” do dziś są powtarzane. Dumna jestem



## Kresowiaczy – ws

### **OP**



z moich przodków, którzy wiele zrobili dla Lwowa. Gdybym jednak robiła o nich film, pokazałabym ich jako ludzi żywych, wartościowych, ale także pełnych przywar i śmieszności. Teraz, kiedy żyjemy w wolnym kraju, możemy nareszcie opowiedzieć naszym dzieciom prawdę, zamiast karmić ich bajkami i ukrywać wstydliwie to, że tam na pięknych Kresach byliśmy po prostu ludźmi. (adr)